



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



wrzesień 2012 r.

23.09.2012 r.

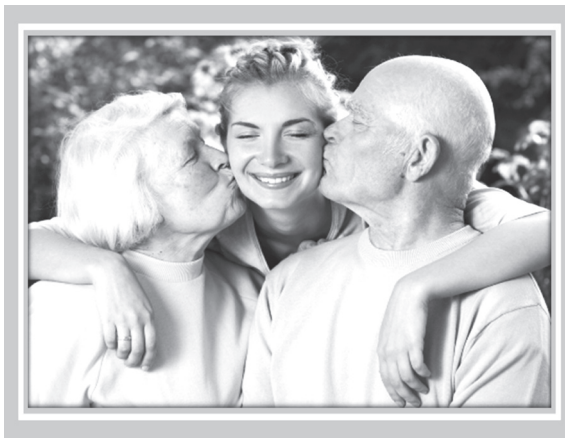
Rok IV nr 35

DZIADKOWIE SKARBEM – WNUCZĘTA SIŁĄ

Bardzo często zastanawiamy się nad współczesną rolą babć i dziadków w relacji do swoich wnucząt w naszych rodzinach. Jednakże nie możemy pominąć odwrotnej sytuacji, a mianowicie wpływu wnucząt na dziadków. No właśnie, jak wygląda ta sytuacja?

Ważnym elementem w życiu osób starszych jest pełnienie **roli dziadków** – jako budowanie poczucia ich własnej tożsamości. Dzięki temu czują się potrzebni, zmotywowani do działania nad kontrolą własnego życia, co powoduje polepszenie ich samopoczucia psychicznego i ogólnego stanu

zdrowia. Tymczasem codzienne czynności domowe mogą ich męczyć, a nawet nudzić, natomiast opieka nad wnukami – obiektywnie wymagająca od nich nie lada wysiłku – okazuje się być **prawdziwą przyjemnością**. Dziadkowie wówczas odżywają w trakcie zabaw z wnukami. Babcie i dziadkowie cechują się niewątpliwie gotowością do poświęcenia własnego czasu, okazywania troski, cierpliwości i wielkiego serca – wnuczętom. Pomiędzy dziadkami a wnukami zachodzi **silna emocjonalna więź**.



Badania psychologiczne wskazują, że najbardziej pozytywny stosunek do osób starszych mają dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Ujawniają też, że kontakty te są częste i odgrywają znaczną rolę w życiu i rozwoju nastolatków. Owe relacje stanowią najczęściej

kontynuację więzi z dzieciństwa. Podlegają jednak wyraźnym zmianom i stają się bardziej zindywidualizowane. Relacje z dziadkami rozszerzają krąg **doświadczeń psychicznych i społecznych**, stwarzają przy tym podstawy kształtowania się poczucia zakorzenienia w przeszłości rodziny. Babcie i dziadko-

wie są istotnie dla dorastających wnuków ważni nie tylko jako opiekunowie, ale przede wszystkim – osoby bliskie.

Wobec tego dziadkom nie wolno zastępować rodziców. Wymaga to od nich dużej życiowej mądrości, odpowiedzialności oraz wrażliwości na kontekst. Bardzo często ten punkt staje się ogniwem zapalnym dla konfliktów między rodzicami a dziadkami. Młodzi rodzice z jednej strony są wdzięczni z całego serca za pomoc, a z drugiej strony nie mogą sobie pozwolić na to, aby zejść na dalszy plan w procesie wychowania dzieci.

dokończenie na str. 2

DZIADKOWIE SKARBEM – WNUCZĘTA SIŁĄ

To rodzice chcą i muszą podejmować decyzje i trzeba im po prostu pozwolić, a dziadkowie mogą zawsze służyć życiową radą i wieloletnim doświadczeniem. Wnuczęta *notabene* wiedzą, że zapracowani rodzice nie mają czasu na ich dokładne wysłuchanie, a **dziadkowie zawsze znajdują czas**.

Dzieci, których życie toczy się w pobliżu dziadków, **zbierają dobre doświadczenia**, które mogą zapoczątkować w dalszym życiu. To dzięki nim pociechy, już od najmłodszych lat, uczą się szacunku do starszych pokoleń, tolerancji dla ludzi w różnym wieku oraz miłości do Ojczyzny. Dziadkowie prawie zawsze wiedzą, jak spokojnie i jasno rozmawiać z wnukami, wyjaśniać różne nieporozumienia, przykrości i uszczęśliwiać, a zwłaszcza rozpieszczać. Aczkolwiek nadmiar rozpieszczania może przynieść negatywne konsekwencje dla wnucząt. Ważnym faktem jest to, aby we wszystkim była równowaga i zdrowy rozsądek. Dzieci muszą znać swoje granice dla ich przyszłego dobra.

Przeważnie zdarza się, że w okresie dojrzewania młody człowiek oddala się od rodziców, poszukując własnej tożsamości i przeżywając bunt młodzieńczy. Rodzice wówczas nie są zdolni okazać skutecznego i właściwego wsparcia nastolatkowi. **W tym okresie życia dziadkowie stają się cennym źródłem wsparcia i akceptacji**. Kontakt z nimi jest wtedy pełen ciepła, bez zobowiązań i wymagań, to naturalnie czas na wysłuchanie i na wypłkanie się, a nawet możliwości finansowego wsparcia. Pamiętajmy, iż dziadkowie mogą łagodzić też konflikty między dorastającymi dziećmi a rodzicami, gdyż **służą swoją dyskretną, serdeczną życzliwością, wyrozumiałością, dobrą radą, a zwłaszcza modlitwą** (Jan Paweł II, 2002).

W badaniach, które przeprowadziłam – zadałam dwa pytania:



1. Co wnuczek zawdzięcza swoim babciom i dziadkom?

2. Co dziadkowie zawdzięcza swoim wnukom?

Młodzi ludzie stwierdzili, że swoim dziadkom są wdzięczni za staranną opiekę i troskę, poczucie bycia kochanym, pomysły, hobby, dokładną wiedzę o dziejach rodziny oraz zasadach moralnych, zaś niewielki procent respondentów śmiało wskazał na spadek majątkowy.

Z kolei babcie i dziadkowie zawdzięczają swoim wnuczętom szczerą miłość, prawdziwe zaufanie, wyjątkową siłę do przezwyciężania różnych trudności życiowych (a nawet chorób), młode samopoczucie, a także nadążanie za współczesnością, modą i nowinkami technicznymi (np. obsługa komputera, telefonu komórkowego).

Podsumowując powyższe wyniki i artykuł można spokojnie stwierdzić, iż na rozwój młodego pokolenia znaczący wpływ ma starsze pokolenie, ale jednocześnie młodzi wpływają na piękną jakość życia swoich dziadków, bo jak powiedział papież Benedykt XVI w 2008 roku: **Dziadkowie są skarbem, którego nie możemy pozbawić młodych pokoleń, szczególnie, gdy dają świadectwo wiary**.

Pozwólmy więc dzieciom czerpać z tej **KOPALNI MADROŚCI** tak długo, jak to tylko będzie możliwe.

STUDENTKA PSYCHOLOGII S. K.

Spróbuj to przemysleć



Kosztem drugiego

Nie wiem czy wiecie, że kiedyś sól była bardzo droga. Tak droga, jak srebro czy złoto.

Mieszkańcy pewnego miasteczka postanowili urządzić wielkie spotkanie. Miał to być znak ich wzajemnej życzliwości i sympatii. Cała uroczystość miała się zakończyć wspólną ucztą.

Mięsa, warzyw i ziemniaków było dosyć. Każdy jednak z mieszkańców miał przynieść odpowiednią ilość soli, aby zupa była smaczna. I wtedy ktoś sobie pomyślał, że on przecież może na tej uroczystości zaoszczędzić. Nie musi przecież dawać dużo soli; jeśli inni dadzą dostateczną ilość, nikt nie zauważy, że on dał mniej. Tak sobie ktoś pomyślał. Nie był to jednak pomysł odosobniony. Również sąsiad z prawej i sąsiad z lewej pomyśleli tak samo. Inni wpadli też na ten pomysł.

Rozpoczęła się ucztą. Wszyscy zasiedli do jedzenia. Gdy pierwszy skosztował zupy, natychmiast zmiarkował, że brakuje w niej soli, chciał o tym głośno powiedzieć, ale przypomniał sobie, że to on właśnie chciał zaoszczędzić na soli. Drugi i trzeci, czwarty i piąty doznali tego samego. Nikt nie odważył się jednak powiedzieć, że zupa jest niesłona. Wszyscy spuścili głowy i jedli w milczeniu. Wszyscy wstydzili się swoich myśli o oszczędzaniu, o tym, że chcieli przecież swoich przyjaciół i znajomych oszukać.

Wtedy wstał burmistrz. Miał wygłosić ważne przemówienie. Zrobiło się cicho: „Wydaje mi się, rozpoczął burmistrz, że tej zupie czegoś brakuje, lub niezbyt dokładnie zamieszano w kotle. Moja zupa nie jest słona. Następnym razem każdy będzie sam solił swoją zupę!”

Zebrani odprężyli się, atmosfera stała się przyjemniejsza, zaczęto cicho rozmawiać, ludzie mogli sobie popatrzeć w oczy. Z tego ich pierwszego spotkania pozostało nie tylko wspomnienie, ale i nauka, że każdy musi sam sobie posolić, nawet wtedy, gdy to kosztuje, aby wspólne jedzenie smakowało.

Przyjaciele



Było pięciu chłopców, a byli to prawdziwi przyjaciele. „Jutro zrobimy sobie wspaniałą wyprawę” – zaproponował któryś z nich. „A więc zbieramy się o 7 rano!” – dodał inny. Czterech chłopców przyszło punktualnie. Na piątego musieli czekać dokładnie godzinę. Popatrzeli na siebie ze zdziwieniem. Tak nie robi przyjaciele!

„Bawimy się w chowanego” – ktoś zaproponował. „Doskonale!” – podchwycili pozostali. Rozbiegli się i ukryli. Czterech chłopcy czekali długo na to, aby piąty ich szukał i znalazł. Piąty chłopiec, nic nie mówiąc, poszedł sobie do domu. Pozostali popatrzeli na siebie. Tak nie robi przyjaciele!

Wieczorem grali w piłkę. Ktoś tak fatalnie kopnął, że strząsał szybę w oknie. Zgłosiło się czterech. Przeprócili, obiecali, że nazajutrz wszystko będzie naprawione. Piąty przypatrywał się wszystkiemu z daleka, schowany za słupem z ogłoszeniami. Czterech ze zdziwieniem popatrzyło na siebie. Tak przecież nie postępuje przyjaciele! Niech sobie tam stoi, jemu nie można ufać, nie można liczyć na niego, nie można na nim polegać....

Wtedy ten piąty się przeraził: „Co?! Nie można mi ufać? Nie można na mnie liczyć? Nie można polegać na mnie? Koledzy, przyjaciele, można na mnie polegać, można liczyć na mnie, można mi zaufać! Wierście mi! Spróbujcie jeszcze raz!” – powiedział bardzo cicho, jakby tylko do siebie. Tamci jednak, ponieważ byli jego przyjaciółmi, wszystko słyszeli i rozumieli o co chodzi. Podeszli do niego, podali mu ręce i uśmiechnęli się na znak pojednania i przebaczenia. Ten piąty też się uśmiechnął. Był zawstydzony, ale szczęśliwy.

opr. ks. Proboszcz

Z dziedzictwa Jana Pawła II



Apostolskie zaangażowanie w parafii

Wrzesień, to miesiąc w którym obchodzimy kolejne rocznice powstania naszej parafii. Warto w tym więc miesiącu rozważyć, jakie jest nasze miejsce w tej podstawowej części Kościoła. Oto, co na ten temat możemy przeczytać w adhortacji *Christifideles Laici*

Chociaż wspólnota kościelna zawsze posiada wymiar powszechny, to jednak swój najbardziej bezpośredni i widzialny wyraz znajduje w życiu *parafii*. Parafia jest niejako ostatecznym umiejscowieniem Kościoła, a poniekąd samym **Kościółem zamieszkiwanym** **pośród swych synów i córek**.

Wszyscy powinniśmy odkryć, poprzez wiarę, prawdziwe oblicze parafii, czyli samą „tajemnicę” Kościoła, który właśnie w niej istnieje i działa. Ona bowiem, choć czasem bywa uboga w ludzi i środki, niekiedy rozproszona na rozległych obszarach, albo zagubiona w ludnych, pełnych chaosu dzielnicach wielkich metropolii, nigdy nie jest po prostu strukturą, terytorium, budynkiem, ale raczej „rodziną Bożą jako braci ożywionych duchem jedności”, „domem rodzinnym, braterskim i gościnnym”, „wspólnotą wiernych”. Parafia wreszcie jest zbudowana na gruncie rzeczywistości teologicznej, bowiem jest ona **wspólnotą eucharystyczną**, czyli **wspólnotą zdolną do sprawowania Eucharystii**, będącej żywym źródłem jej wzrostu i sakramentalnym węzłem doskonałej komunii z całym Kościołem. Ta zdolność wynika z tego, że parafia jest **wspólnotą wiary oraz wspólnotą organiczną**, czyli taką, która składa się z poświęconych kapłanów i z innych chrześcijan, i w której proboszcz, reprezentujący biskupa diecezji, jest hierarchicznym ogniwem łączącym parafię z całym Kościołem partykularnym (...)

W tym miejscu wypada zastanowić się bliżej nad sprawą wspólnoty i uczestnictwa ludzi świeckich w życiu parafii. Zwróćmy najpierw uwagę wszystkich świeckich mężczyzn i kobiet na jakże prawdziwe, znamiennie i zachęcające słowa Soboru wyjęte z Dekretu o apostolstwie świeckich: „We wspólnotach kościelnych działalność ich [świeckich] jest do tego stopnia konieczna, że bez niej apostolstwo samych pasterzy nie może zwykle być w pełni skuteczne”. Oczywiście to radykalne stwierdzenie odczytywać należy w świetle „ekleziologii komunii”, według której wszystkie posługi i charyzmaty, różne a zarazem komplementarne, są konieczne dla rozwoju Kościoła, każdy na swój własny sposób.

Świeccy winni nabierać coraz głębszego przekonania o tym, jak bardzo istotne jest apostolskie zaangażowanie na terenie własnej parafii. Odwołajmy się tu raz jeszcze do miarodajnych słów Soboru: „Parafia dostarcza naocznego przykładu apostolstwa wspólnotowego, gromadząc w jedno wszelkie występujące w jej obrębie różnorakie właściwości ludzkie i wszczepiając je w powszechność Kościoła. Niech świeccy przyzwyczajają się działać w parafii w ścisłej jedności ze swoimi kapłanami, przedstawiać wspólnocie Kościoła problemy własne i świata oraz sprawy dotyczące zbawienia celem wspólnego ich omówienia i rozwiązywania; współpracować w miarę sił we wszystkich poczynaniach apostolskich i misyjnych swojej kościelnej rodziny”.

Postulat Soboru dotyczący „wspólnego” omawiania i rozwiązywania problemów duszpasterskich winien być odpowiednio i systematycznie realizowany poprzez coraz szersze, mocniejsze i zdecydowane dowartościowanie parafialnych rad duszpasterskich, co słusznie podkreślali z naciskiem Ojcowie synodali.

W aktualnych warunkach świeccy mogą i powinni czynić bardzo wiele dla rozwoju autentycznej, **kościelnej jedności** we własnych parafiach oraz dla rozbudzania **misyjnego zapału** w stosunku do niewierzących, jak i tych, którzy zachowując wiarę porzucają lub zaniedbują praktykę chrześcijańskiego życia.

Jako Kościół postawiony wśród ludzi, parafia żyje i działa głęboko włączona w ludzkie społeczności, solidarna z ich dążeniami i dramatami. Zdara się dość często, zwłaszcza w niektórych krajach i środowiskach, że w społeczności tej zachodzą gwałtowne procesy rozkładu i dehumanizacji. Człowiek czuje się tam zagubiony i zdezorientowany, ale jego serce coraz silniej pragnie przeżywać i krzewić bardziej braterskie i bardziej ludzkie formy współżycia. Parafia jest w stanie zaspokoić to pragnienie, gdy przy czynnym udziale świeckich pozostaje wierna swojemu pierwotnemu powołaniu i misji bycia w świecie „miejscem” zjednoczenia wiernych, a zarazem „znakiem” i „narzędziem” powołania wszystkich ludzi do życia w komunii; jedynym słowem powinna stać się domem otwartym dla wszystkich i gotowym służyć każdemu czy też, jak mawiał papież Jan XXIII, **źródłem** tryskającym w pośrodku osady, do którego wszyscy mieszkańcy przychodzą ugasić pragnienie.

(Christifideles Laici 26, 27) **opr. ks. Adam**

Symbolika liturgiczna

Najświętszej Maryi Panny Różańcowej

7 października, jak co roku będziemy obchodzili wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej. Jest to dzień szczególnej wdzięczności Bogu za dar modlitwy różańcowej, która dla wielu stała się drogą zbliżenia do Boga przez medytowanie Jego zbawczych tajemnic. Bóg jest naszym Ojcem, do którego możemy się zwracać z prostotą i ufnością jako Jego dzieci i który prowadzi nas do pełni życia. Prosimy Maryję, aby w Różańcu poprowadziła nas drogą bezwarunkowego zawierzenia Mu siebie samych i nauczyła nas odnajdywać radość w pełnieniu Jego woli.

Różaniec łączy w sobie modlitwę ustną i modlitwę w myślach. Powtarzane są w nim najpiękniejsze i najskuteczniejsze modlitwy chrześcijańskiej społeczności, takie jak: **Wierzę w Boga Ojca**, czyli Skład Apostolski, **Ojciec nasz** i **Zdrowaś Maryjo**. Po każdej dziesiątce wychwala się w nim Trójcę Przenajświętszą modlitwą **Chwala Ojcu**, a jego odmawianie kończy się często **Pod Twoją obronę** lub **Witaj Królowo**.

Różaniec ma bardzo dawne korzenie, które sięgają okresu wczesnego średniowiecza. W klasztorach około roku 800, mnisi mieli w zwyczaju odmawianie stu pięćdziesięciu psalmów. Chcąc naśladować owych zakonników w ich nieustannym wychwalaniu Boga, lud świecki, w większości niepiśmienny, zaczął również 150 razy odmawiać Ojciec nasz, przyklękając przy tym. Potem wraz z popularyzacją modlitwy Zdrowaś Maryjo wiele osób zaczęło ją odmawiać zamiast Ojciec nasz. Nabożeństwo to upowszechniło się pod nazwą *Psalterz Maryjny*.

W tym samym okresie rozprzestrzeniło się nabożeństwo, w którym towarzyszył zwyczaj wychwalania Maryi Dziewicy imieniem „Róża”. Wiązało się to z tym, iż Najświętsza Dziewica w trakcie jednego z objawień wyjawiała, że za każdym razem, gdy ktoś odmawia **Zdrowaś Maryjo** dostaje Ona różę. Dlatego też przyozdabiano Jej wizerunki bukietami róż – królowej kwiatów i opiewano jej cnoty jako „różany ogród”, w średniowiecznej łacinie *Rosarium*. Taka jest prawdopodobnie etymologia słowa „różaniec”, które przetrwało do naszych czasów, i które używa się na określenie nabożeństwa, jak i przedmiotu służącego do oznaczania kolejnych **Zdrowaś Maryjo**.

W świecie łaski jest miejsce na radość, przeżywanie bólu, dziękczynienie, na stawanie przed Bogiem ze swoim dobrem i ze swoją słabością. Maryja uczy modlitwy, a więc obecności przed Bogiem. Przeprowadza nas przez tajemnice życia Jezusa, wskazując, że Jego ludzkie życie nadało znaczenie naszemu.



Różaniec jest kontemplacją, czyli patrzeniem na Jezusa, a Maryja jest mistrzynią tej modlitwy.

Rozważanie każdej tajemnicy Różańca Świętego opiera się na Piśmie Świętym, a szczególnie na Ewangeliach. Znajduje też inspirację w Starym Testamencie i w doktrynalnych komentarzach opartych na listach apostoelskich. O dwóch ostatnich tajemnicach chwalebnych (Wniebowzięciu i Ukoronowaniu NMP) Ewangelie nie mówią – są one oparte na proroczych fragmentach Starego Testamentu. Jest to na przykład Księga Judyty, w której pewna kobieta ratuje lud, czy Psalmy i Pieśni nad Pieśniami, gdzie zawarte są częste pochwały również jakiejś kobiety. I w końcu Księga Apokalipsy, która przedstawia pewną kobietę jako Królową w gwiezdnej koronie, i którą Tradycja Apostolska od najdawniejszych czasów interpretuje Matkę Bożą.

W XX wieku, spełniając prośbę Matki Bożej z Fatimy, wypowiedzianą przez Nią w trakcie trzeciego objawienia w dniu 13 lipca 1917 roku, do Różańca dodano modlitwę: **O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy...** po każdej dziesiątce.

Jan Paweł II 16 października 2002 roku w swym Liście Apostolskim: Różaniec Najświętszej Maryi Panny wprowadził do Różańca, jako dodatkową możliwość, rozważanie Tajemnic Światła. Papież w tym liście napisał: „Aby rozwinąć chrystologiczny wymiar różańca, stosowne byłoby uzupełnienie, które pozostawione swobodnemu wyborowi jednostek i wspólnot – pozwoliłoby objąć także tajemnice życia publicznego Chrystusa między chrztem w Jordanie a męką”.

Poprzez odmawianie Różańca Maryja jest Matką wszystkich ubogich w duchu, prostych ludzi, którzy wiedzą, że mają puste ręce i pokornie powtarzają błaganie: Módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Bóg nie pozwoli prosić na próżno. Szybko da swego Ducha tym, którzy Go błagają.

Wędrowanie po Jezusowych i Maryjnych drogach Różańca prowadzi do świętości. Jak u Maryi na początku musi być nasza zgoda na plan Boży, a u kresu naszej drogi wywyższenie i zjednoczenie z Bogiem. Jednak na tej drodze czeka nas trud nawrócenia i walki duchowej, zmagania się o czystość serca, pokuty i stawiania czoła kusicielowi – a nade wszystko ocalenie osiągniętego dobra. Być może, dlatego najbardziej pożądaną jest postawa nieustannego czuwania z Różańcem w rękę.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

SPRAWOZDANIE Z WPŁYWÓW Z TYTUŁU 1% W 2012 ROKU

W 2012 roku już po raz drugi podatnicy mogli wskazywać w swoich zeznaniach podatkowych, jako beneficjenta 1% nasze stowarzyszenie.

Urzędy skarbowe przełały już pieniądze z państwa podatków na konto stowarzyszenia. Stowarzyszenie zaś w całości przekazało tę kwotę na budowę naszego kościoła, na konto parafii. Jesteśmy bardzo zadowoleni, bo kwota jest większa niż w roku ubiegłym. Suma wpływów z wszystkich urzędów skarbowych wyniosła 28.325,50.

W tym miejscu chcielibyśmy wszystkim bardzo serdecznie podziękować za zaufanie i za wsparcie. **BÓG ZAPŁAĆ!!!!!!**

Oto szczegółowe dane z poszczególnych urzędów skarbowych:

1. US Tczew	27.505,80
2. US Warszawa Wawer	302,40
3. US Pruszcz Gdański	71,10
4. US Wejherowo	67,60
5. I US Gdynia	57,10
6. US Malbork	55,90
7. US Kwidzyn	54,50
8. II US Gdańsk	49,70
9. II US Gdynia	43,40
10. US	34,50
11. US Stargard Gdański	31,40
12. III US Gdańsk	15,60
13. I US Gdańsk	14,70
15. II US Łódź Bałuty	12,40
16. US Biała Podlaska	9,40

Razem 28.325,50



Grażyna Demska

Nasi parafianie na pieszej pielgrzymce do Częstochowy



Wieści z budowy



Bóg zapłać za wszystkie ofiary, które wpłynęły w sierpniu na budowę naszego kościoła.

Z ofiar po domach zebrano 11.291 ,- zł.

W zbiorce przy parafii Matki Kościoła zebrano 2.334 ,- zł.

Obecnie realizowane są dalsze etapy budowy świątyni. W sierpniu wylano już trzecią ramę z betonu - dość kosztowną /jedna kosztowała ok. 45 tys. zł/ łączącą kościół z domem parafialnym.

„Bo łatwiej coś zniszczyć, niż stworzyć i chwasty się ścielać jak lany

A człowiek tak słaby i marny, i zawsze za mało kochany

W chorobie szczególnie mój bracie potrzebna ci pomoc, pociecha

Czy mogę coś zrobić dla ciebie, gdy zdrowie jak złodziej ucieka

Nie w słowach a czynach działanie, w działaniu pociecha i rada

Czy cząstka mojego istnienia dla twego się zdrowia dziś nada

Przekażę kropelkę krwi własnej z nadzieją pokorną i cichą,

Że kogoś do zdrowia przywróci, że komuś odpędzi złe лихо

Ja wierzę, że krople krwi naszej popłyną jak strumień czerwony

Bo człowiek pomoże drugiemu, bo człowiek do tego stworzony.”

„Każda kropla krwi darem życia”



Stowarzyszenie "Króluj Nam Chryste"
serdecznie zaprasza parafian



14 PAŹDZIERNIKA

W GODZINACH OD 10.00 DO 14.00

AKCJA



HONOROWEGO ODDAWANIA

"Każda kropla krwi darem życia"

KRWI

Ambulans będzie stał przy naszej kaplicy.

Osoba oddająca krew, musi posiadać przy sobie dokument tożsamości ze zdjęciem, adresem zamieszkania oraz numerem PESEL.

i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc październik



*O umiłowanie modlitwy Różańca św.
i o pokój w krajach arabskich*



Statystyka parafialna - sierpień 2012 r.:

Sakramentu chrztu udzielono 4 dzieciom

Do Pana odeszła 1 osoba

W związek małżeński wstąpiły 3 pary

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biurowie parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew**

ul. Jodłowa 15; www.chk.tczew.pl

Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Adam Muszkiewicz**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531-57-30